

Wasiucionek Miłota II/1830/3  
11-500 Giszewo, ul.  
Warszawska nr 5  
tel. 3755

Moje wspomnienia repa-  
tracji w Wilna do PRL.

© ARCHIWUM WSCHODNIE

Urodziłem się w rodzinie ziemianisko-  
mieszkańskiej w olu. 1 lipca 1920 r. na obczyźnie.  
Miastem rodzinnym naszej rodziny,  
było Wilno, w którym w. g. głęboko tkwią korzenie  
moich przodków wyznania rzymsko-kat. narodowości  
polskiej. Rodzina moja przybyła z Łódzkiej Rosyji-  
skiej, zaraz po uzyskaniu niepodległości państwa  
polskiego w sierpniu 1920 r. i zamieszkała w Wilnie  
przy ul. Ponoświeckiej nr. 19.

Całe moje późniejsze życie młodzieńcze, trwałe  
związane było z tym miastem i jego ulicą, aż  
do chwili hamskiej repatriacji do PRL w 1945 r.  
Zrodłem utrzymania mojej rodziny była woj-  
skowa pensja inwalidki II gr. mojego ojca, i  
jego ologyczna działalność handlowa.

W ustanowionym czasie ukonczyłem szkołę  
powszechną nr. 5 przy ul. Piłsudskiego (obok Ostrej  
Bramy) i następnie męskie gim. ogólnokształcące  
im. „Sygmunta Augusta” w Wilnie, uzyskawszy  
znaczenie maturale w 1939 r.

Dalszym etapem mojej nauki, miało być  
wojskowa szkoła pilotażu, do której wiosną  
1939 r. było już w przygotowaniu dokumenty. Te  
wojskowe z niemieckimi przekreślone te starania.

(2)

W roku 1939, po zelanii matury, obowiązkowo musia-  
łem znaleźć poligon przy sposobieniu nożkowskiego  
i Granickiego pod kierownictwem K/Grodzka. Gdy  
już miało się o bliższej się nożkowskiej,  
i w tym okresie przebiegało moje szkolenie w  
Rochowie, szkoła w. Konsekwentnie pomaga-  
ła swoim bliższym i psychologicznie głębszymi  
oła rochiów, rochiu i bliższych, wrażeń patriot-  
tyzm o swojej ojczyźnie, niegłoszą mogła  
Kartosi i w przyszłości zasieparitem, swoim  
obiecującym niekiedy oświeceniom i powym. rochiu  
Rochowa moja surowo przestrzegano tych zasad,  
nawet w najgorszych i cięższych sytuacjach pod-  
czas okupacji, i prawiłem się wazym wrogo  
niekiedy, rosjan, litwinów i hitler.  
Mieście hitlerofobizm na skrzyżowaniu nazym  
olbrzym i nożkowskich rochiu, i zamyka-  
niskich w zachodzie, stanowią to i głośno miesta-  
nnych rozgłosa Rosji carskiej a potem komunistycznej  
hitler szczytło się ogromny i losie, a mechów  
o architekturze zabytkowej oraz piękności  
jedno rozgłoszenia, które urzekają mięzwojnowicami  
i przyszły ogromnej masy turystów.  
Zaboga carskiej a potem technicznej, gobili uspo-  
nie z litwinami wszystko, aby zatrzymać polskie  
oblicze tego miasta, zamieszkałe daniem i spra-  
matofatą maquiackie, sztytynie, rozgłosy,

③

Klasztory i inne obiekty, w Nizżenia, Roszary, lub magazyny składowe różnych przedmiotów. Po I wojnie światowej, przemył magistrat i władze państwowe b. sprawnie i szybko usunęły wszystkie zamieszkania i zniszczenia pozostałe przez zaborec, eo po II wojnie światowej nie udało się powymiarować tego miasta - litwinom.

Dowodem tego, była olotyczna zamieszkania i rozsypanie się starożytna Wilna, alaleko idęca ehiatataozę w rozmyślnym niszczeniu Kościołów rzym.-Kat. i <sup>organizacyjn</sup> proces niszczenia polskich ementarzy na Roszie i Bernarelyński. Wiele gmachów jakby euodem oparto się zniszczeniu i o nastaeji zachowuje swoje dawne oblicze i tak zachował się nie naruszony uniwersytet Wileński, ongiś źródło i ognisko myśli polskiej oraz oświaty dla wschoodniej europy. Wówczas oligki obozon i pierwszorzędnych sił naukowych, uniwersytet ten zajął potężny blaskiem oświaty, tworze ognisko ducha narodowego i patriotyzmu.

Po I wojnie światowej rocznie ludność polska tego miasta, była zchiesiżtkowana przez zaborec carskiego, który pod byle pretekstem zsyłał nasze rocznie na Syberię lub wygnanie w głąb Rosji, osiedlając w to miejsce - rusinów, białorusinów, staronierów i żydów, eo później zostało ponownie na oluzo niższsz skale,

(4)  
przez Rosjan Komunistów i chcieli litwinów.  
Sprawy litewskiej wówczas nie odlewało, gdyż  
i litwinów w Litwie było niewiele.

Spór o polskosc tych ziem i tego miasta, był  
i jest polsycy przez Rosjan a jest tak samo  
jażony jak jażone były pretensje olzickich  
szmerów indjan w stosunku do Ameryki  
i Kanady i nowej ich kultury zbudowanej  
od podstaw tego tych państw.

Nie litwini i nie białorusini budowali w Litwie,  
powstanie swoje zawdzięcza pracy naszych  
przodków polaków, ich ducha i narodziło się,  
jego olowoty tkwiąc o olzickich Kanieniach  
i na elementarzach, tak gozlinie niezamie  
i nymazowane z pomogę lachkiej.

W rozgłos 36 wspaniałych Rosjotów w Litwie  
naela zachowato swoje funkcje b. nieznamie  
ich ilosc, a w tej liczbie zespol Rosjotow sw.  
Teresy z Kapliczki, Borki, Ostrobrawki,  
Kapliczka ta zansze stauonita relikta ella  
polakow, ktorzy niezali z nig wiele dobrych  
i z tych dosniaczeniu olzickich, zansza  
muie stauonita ona szeregolne mijse e,  
golzi tam bytem chrzewouy i byla to moja  
macierzysta parafia.

Kazdy kto choc raz odgolat piekno Ros-  
jotow sw. sw. Anny, Piotra i Pawla, sw. Jana,  
Kazimierza i inno, byl odarowany ich